

POSTANOWIENIE

Dnia 15 czerwca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 2023 r.

sprawy P.O. skazanego z art. 63 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o

przeciwdziałaniu narkomanii

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 września 2022 r., sygn. II AKa

165/22 utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 22

marca 2022 r., sygn. III K 40/20

na podstawie art. 535§3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 września 2022 r., sygn. II AKa 165/22, utrzymano w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 22 marca 2022 r., sygn. III K 40/20 – uniewinniający P.O. od zarzutu popełnienia zbrodni z art. 53 ust. 2 i art. 63 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz

skazujący tego oskarżonego za występki z art. 63 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpiła obrońca skazanego. Skarżąca zarzuciła rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na uchybieniu prawidłowej kontroli odwoławczej poprzez nierozważenie zarzutu apelacyjnego dotyczącego obrazu prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanemu oskarżonemu, tj. art. 63 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez błędne zastosowanie przedmiotowego przepisu z uwagi na brak wypełnienia znamion tego czynu zabronionego, co miało bezpośredni, istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku a w konsekwencji niewskazanie również w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dlaczego powołany wyżej zarzut uznać za zasadny albo niezasadny.

Podnosząc ten zarzut skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, a z ostrożności procesowej – ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i uniewinnienie oskarżonego ze względu na oczywistą niesłuszność skazania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1

k.p.k.). – por. w tym zakresie m.in. postanowienia SN: z 10.03.2021 r., V KK 63/21; z 18.05.2022 r., II KK 215/22; z 26.01.2023 r., III KK 646/22.

Istota kasacji – cechującej się ścisłymi granicami podmiotowo-przedmiotowymi i znacznym sformalizowaniem – skonfrontowana z ustawowymi granicami jej rozpoznania przez Sąd kasacyjny (art. 536 k.p.k.) powoduje, że nie wchodzi w rachubę dokonanie przez Sąd Najwyższy ponownej, alternatywnej wobec apelacyjnej, kontroli rozstrzygnięcia pierwszoinstancyjnego, choćby taki zamiar skarżącej rysował się na podstawie argumentacji przedstawionej w kasacji. Ujmując ten problem od strony podniesionych *in concreto* zarzutów kasacyjnych stwierdzić należało, że wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej, jeżeli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżąca wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź forsuje subiektywną interpretację wyników postępowania dowodowego (zob. m.in. post. SN z: 27.09.2022 r., III KK 365/22; z 7.06.2022 r., I KK 189/22; z 28.10.2021 r., V KK 522/21).

Jedyny zarzut podniesiony w kasacji spełnia wymogi stawiane nadzwyczajnemu środkowi zaskarżenia wskazanymi powyżej przepisami tylko od strony formalnej. Bezspornie bowiem przepisy art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nakreślające ramy rzetelnej kontroli odwoławczej zaskarżonego apelacją wyroku, są związane z postępowaniem odwoławczym i winny znaleźć zastosowanie w każdym przypadku procedowania przez sąd *ad quem*. Rzecz jednak w tym, że skarżąca naruszenia dyspozycji tych przepisów upatruje poprzez rzekomo nieprawidłowe rozpoznanie podniesionego w apelacji wyroku zarzutu obrazy prawa materialnego. Ten ostatni zarzut był jednak obarczony wadą mającą charakter wprost elementarny, co zarazem rzutowało na trafność i skuteczność zarzutu kasacji.

W orzecznictwie zarówno sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego, a także w doktrynie procesu karnego jednomyślnie wskazuje się, że zarzut obrazy prawa materialnego (w jego postaci z art. 438 pkt 1 k.p.k., tj. odnoszącej się do kwalifikacji prawnej czynu) można postawić tylko wówczas, gdy skarżący nie podważa ustaleń faktycznych związanych z tą kwalifikacją. Jeżeli bowiem nieprawidłowe są ustalenia faktyczne, na podstawie których sąd dokonał kwalifikacji prawnej czynu, to błędem pierwotnym jest błąd w ustaleniach faktycznych, a jego następstwem wadliwa kwalifikacja prawna. Dlatego też w takiej sytuacji skarżący powinien w apelacji postawić tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i wskazać, że mógł mieć on wpływ na treść wyroku właśnie co do kwalifikacji prawnej czynu (por. wyrok SN z 23.07.1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12, poz. 233; postanowienia SN: z 2.12.2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425; z 20.11.2008 r., V KK 158/08, OSNwSK 2008, poz. 2340; z 15.02.2007 r., IV KK 234/06, OSNwSK 2007, poz. 438; z 25.07.2005 r., V KK 61/05, OSNwSK 2005, poz. 1412). Pomimo, że w przepisach procedury karnej nie istnieje unormowanie, które zakazywałoby kwestionowania jednocześnie ustaleń faktycznych oraz prawidłowości subsumcji pod określony przepis ustawy karnej, ograniczenie w tym zakresie wynika z reguł prawidłowej wykładni. Nie dyskutuje się bowiem o prawie przed ustaleniem stanu faktycznego sprawy (zob. D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2023, art. 438, teza 17).

Podniesiony w apelacji (pkt II) zarzut obrazy prawa materialnego, stanowiący obecnie substrat zarzutu kasacyjnego w rzeczywistości nie dotyczył poprawności subsumcji, albowiem skarżąca bezspornie kwestionuje postawę dowodowo-faktyczną wyroku Sądu I instancji i realizację przez skazanego przedmiotowych znamion przypisanego mu przestępstwa. Przekonuje o tym w szczególności następujące stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu kasacji: 1) „fakt znalezienia rękawiczki roboczej ze śladem DNA nie może być dowodem na to, że P.O. wspólnie i w porozumieniu dokonywał czynności związanych z uprawą i wzrostem roślin”; 2) „nie sposób uznać, że sama obecność osoby (w tym konkretnym przypadku założono, że jednorazowa), a nawet znalezienie roboczej rękawiczki z jej DNA, połączonym z materiałem genetycznym również innych osób, na terenie

uprawy, jest równoznaczne z podejmowaniem przez tę osobę czynności skutkującym możliwością przypisania jej odpowiedzialności za czyn przestępny”. Argumenty skarżącej dotyczą więc sfery ustaleń faktycznych zawartych w wyroku Sadu Okręgowego i podzielonych przez Sąd Apelacyjny, tj. stwierdzenia udziału oskarżonego w przestępczym procederze i czynności przez niego podejmowanych, nie zaś sfery subsumcji, tzn. oceny tych ustaleń przez pryzmat przepisów typizujących takie zachowania. Przypomnieć przecież należy, że oskarżonego nie skazano za fakt znalezienia na miejscu przestępstwa rękawiczki z jego materiałem genetycznym, tylko za to, że „działając wspólnie i porozumieniu z innymi osobami, wbrew przepisom ustawy uprawiał [...] krzewy konopi innych niż włókniste, przy czym uprawa ta mogła dostarczyć [...] grama ziela konopi co stanowi znaczną ilość środka odurzającego”, co bezspornie odpowiada przyjętej przez Sąd *meriti* i zaakceptowanej przez Sąd odwoławczy kwalifikacji prawnej z art. 63 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Tylko więc dla porządku wskazać należy, że przedmiotowy ślad materiału genetycznego ujawniony na rękawiczce roboczej odnalezionej w mieszkaniu, w którym prowadzono uprawę, w konkretnym miejscu, tj. przy przyrządach służących do zapewnienia wzrostu roślin (przy segmencie z wentylatorami), nie stanowił jedyne dowodu uzasadniającego przypisanie skazanemu zarzucanego mu przestępstwa. Innymi dowodami w tym zakresie, rozważonymi przez oba Sądy i – we wzajemnym powiązaniu – wykazującymi sprawstwo skazanego były w szczególności zeznania świadków – policjantów D.P. i M.G., wyniki przeszukania mieszkania, a także uznane za niewiarygodne: wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania M.W.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że jeżeli oskarżony – korzystając z uprawnień wynikających z art. 74 § 1 k.p.k. i art. 175 § 1 k.p.k. – zdecyduje się złożyć wyjaśnienia określonej treści, to podlegają one rozważeniu jak każdy inny komponent materiału dowodowego. Krytyczna ich ocena, jeżeli dokonana została przez pryzmat pozostałych składowych tego materiału i w zgodzie z regułami art. 7 k.p.k. może spowodować, że będą miały charakter dowodu obciążającego, chociażby zamysł oskarżonego w tym zakresie był przeciwny.

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego zawiera własną, pogłębioną analizę zmiennych wyjaśnień P.O. próbującego dostosować ich treść do pozyskiwanych w toku postępowania dowodów. Trafnie również zestawiono je z depozycjami M.W. dopatrując się między nimi sprzeczności. Należy w tym miejscu przytoczyć *in extenso* fragment tych rozważań. Otóż „początkowo P.O. twierdził, iż z M.W. łączyła go tylko znajomość z boiska, a nadto że czasem chodzili na piwo. Później wszakże, po ujawnieniu tego jakie konkretnie auta przyjeżdżały na miejsce plantacji, powyższa wersja została zmodyfikowana; obydwaj podali, że zdarzało się, iż P.O. pożyczał M.W. m.in. srebrny samochód marki m., przy czym — co uwypuklono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku — M.W. »przypomniało się to« dopiero podczas ostatniej rozprawy w niniejszej sprawie, w której występował on jako świadek. P.O. podał w swoich późniejszych depozycjach, że zdarzało się nawet, że razem naprawiali samochody, m.in. wymieniali klocki hamulcowe lub opony, co miało spowodować to, że rękawiczka z DNA P.O. znalazła się najpierw w samochodzie P.O., który następnie został pożyczony M.W., a który następnie miał zabrać z niego tę rękawiczkę z DNA oskarżonego na miejsce prowadzonej przez siebie uprawy. Przypominając w tym miejscu to, co w kwestii wspólnej naprawy samochodów oświadczył w swoich depozycjach M.W., a mianowicie, że zaprzeczył on iżby kiedykolwiek wspólnie z oskarżonym P.O. naprawiał jakiekolwiek auto, gdyż się na tym nie zna i korzysta z usług profesjonalistów”.

Spostrzeżenia te w pełni zasadnie doprowadziły Sąd odwoławczy do akceptacji stanowiska Sądu Okręgowego, że tłumaczenia P.O. nie polegają na prawdzie. To zaś trafnie rzutowało na wnioski wynikające z faktu odnalezienia na miejscu przestępstwa rękawiczki roboczej ze śladem materiału genetycznego skazanego.

Jeżeli idzie o brak ustalenia precyzyjnego podziału ról w ramach prawomocnie przypisanej skazanemu postaci zjawiskowej współsprawstwa, to zarzut w tym zakresie nie ma charakteru kasacyjnego, skoro związany jest wyłącznie z procedowaniem Sądu Okręgowego, a kwestia ta nie stanowiła przedmiotu apelacji. Niezależnie od powyższego, skarżąca nie podjęła nawet próby wykazania, jaki wpływ — i to na treść wyroku Sądu odwoławczego — mogło mieć wspomniane uchybienie, niezależnie od tego, że w myśl art. 523 § 1 k.p.k. dla

skuteczności kasacji wpływ ten powinien być istotny. Do istoty współsprawstwa należy, by współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami (*comini auxilio*) w ramach wspólnego porozumienia (*comuni consilio*). Decydujące o owym celu i podziale ról porozumienie nie wymaga żadnej szczególnej formy, co oznacza, że może być ono nawet dorozumiane, czyli nastąpić *per facta concludentia*. Od strony przedmiotowej współsprawstwo wymaga, by sprawca podjął takie zachowanie, które na gruncie przyjętego porozumienia stanowiło konieczny lub bardzo istotny warunek realizacji przez innego współsprawcę znamion czynu zabronionego. Wystarczy więc, że skazany w ramach podziału ról, podejmował takie działania, które z działaniami pozostałych uczestników porozumienia zmierzały do dokonania przypisanego czynu – co w przedmiotowej sprawie niewątpliwie miało miejsce. Gdy powyższe warunki zostały spełnione, przypisanie odpowiedzialności za współsprawstwo nie jest uzależnione od ustalenia personaliów, czy precyzyjnego określenia ról podejmowanych przez współsprawców w ramach przestępczego porozumienia.

W podsumowaniu stwierdzić należało, że analiza w pełni poprawnych i wyczerpujących pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w płaszczyźnie zarzutów podniesionych uprzednio w apelacji nie potwierdziła zaistnienia uchybień, których wystąpienie sugerowano w kasacji. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku przekonuje o postąpieniu przez Sąd Apelacyjny w zgodzie ze standardami kontroli odwoławczej nakreślonymi przepisami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji, podlegała ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego, nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

(J.D.)

[as]